

ISSN 1899-864X

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**POWIAT**Wypadek i pożar
jednego dnia

str. 2

POWIATDroga do Gałczewka
po remoncie

str. 3

WYWIADPodróżuje
po świecie...
na rowerze

str. 4

WYWIADJak można promować
historię?

str. 5

CZWARTEK

23 WRZEŚNIA 2021

ISSN: 1899-864X

1,99 zł

w tym 5% VAT

nr 38/2021 (672)

CGD**TYGODNIK REGIONU GOLUBSKO-DOBRYŃSKIEGO**

Motocyklista zginął w wypadku

KOWALEWO POMORSKIE ➤ Kierowca samochodu osobowego nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w prawidłowo jadącego motocyklistę. Niestety, mimo przewiezienia Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala, motocyklista po kilku godzinach zmarł.



Do zdarzenia doszło w czwartek (9 września) o godzinie 13:05 w Kowalewie Pomorskim, na skrzyżowaniu ulicy 1 Maja i Kilińskiego. W jego wyniku poważnych obrażeń doznał kierujący jednośladem. Jako pierwszy na miejsce dotarł ambulans ratownictwa medycznego z Kowalewa Pomorskiego. Wraz z pomocą miejscowej jednostki OSP zabezpieczono poszkodowanego.

Na miejsce został wezwa-

ny także śmigłowiec pogotowia lotniczego. Tym razem pomagał „Ratownik 18” (HEMS Płock). Po przekazaniu poszkodowanego załodze śmigłowca, drogą powietrzną trafił on do szpitala w Grudziądzu.

– Kierowca samochodu osobowego nie udzielił pierwszeństwa przejazdu motocykliście – mówi aspirant sztabowa Małgorzata Lipińska, pełniąca obowiązki oficera prasowego w Ko-

mendzie Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu. – Kierowca samochodu podjął manewr skrętu w lewo i w tym momencie uderzył w motocyklistę. Kierowca motocykla, 39-letni mieszkaniec Bydgoszczy, został przetransportowany do szpitala. Niestety po kilku godzinach zmarł.

(Szyw),
fot. RMPGD

Golub-Dobrzyń

Radiowóz wjechał w ciągnik

Do nietypowego zdarzenia drogowego doszło we wtorek (21.09) w godzinach popołudniowych na skrzyżowaniu dróg przy ul. Plac Tysiąclecia 19. Policyjny radiowóz wjechał w prawidłowo jadący ciągnik rolniczy z przyczepą.



Do kolizji doszło przed godziną 16.00. Radiowóz mógł jechać ul. Plac Tysiąclecia z kierunku Lipna i wykonać manewr skrętu w lewo (chyba, że jechał pod prąd ul. Katarzyńskiej? – red.). Tam znajdował się prawidłowo jadący ciągnik rolniczy z przyczepą. Wówczas na skrzyżowaniu u zbiegu ul. Plac Tysiąclecia, Kościuszki i Katarzyńskiej doszło do zderzenia.

Na miejscu szybko zgromadził się tłum gapiów. Zdaniem świadków nie zawinił kierujący traktorem, a policjant prowa-

dzący oznakowany radiowóz. My próbowaliśmy skontaktować się z Komendą Powiatową Policji w Golubiu-Dobrzyniu, ale po godz. 16.00 rzeczniczka była już niedostępna.

Najważniejsze, że nikt nie ucierpiał, za to radiowóz został dość poważnie uszkodzony. Jaki finał będzie miało zdarzenie? Czy skończy się na mandacie dla kierującego radiowozem za spowodowanie kolizji? O tym poinformujemy w kolejnym CGD.

Tekst i fot. (ak)

Wypadek i pożar jednego dnia

POWIAT ▶ Na szczęście połowa września nie była dla strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Golubiu-Dobrzyniu oraz druhow z jednostek ochotniczych straży pożarnych należących do Krajowego Sytemu Ratowniczo-Gaśniczego bardzo pracowita



W miejscowości Babiak samochód zjechał na przeciwny pas jezdni i uderzył w pień drzewa

W czwartek (16 września) mundurowi interweniowali w miejscowości Babiak w gminie Golub-Dobrzyń. W tym przypadku kierowca samochodu osobowego zjechał na przeciwny pas jezdni i uderzył w pień drzewa.

Tego samego dnia doszło również do pożaru dachu w budynku mieszkalnym w miejscowości Bo-

rek, w gminie Kowalewo Pomorskie. Tu interweniowali strażacy z Golubia-Dobrzynia oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Kowalewa Pomorskiego i Pluskowęs.

Od początku roku do połowy września strażacy z Golubia-Dobrzynia interweniowali łącznie 1181 razy. Pożarów było 95. Pozostałe zdarzenia – 1054 to inter-

wencje w tzw. miejscowych zagrożeniach (np. zdarzenia drogowe, interwencje przy uszkodzonych dachach, połamanych drzewach). Alarmów fałszywych zanotowano tylko 32.

Strażacy realizując założenia prewencji społecznej, w ramach kampanii „Kręci mnie bezpieczeństwo” zaprezentowali swój sprzęt



W Borku zapalił się dach w budynku mieszkalnym

ratowniczo-gaśniczy podczas Kajakowego Weekendu nad Drwęcą i festynu multisportowego na placu przy hali sportowej w Golubiu-Dobrzyniu. Przypomnieli dzieciom o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Podczas pogadanki wszyscy obecni zostali zapoznani ze specyfiką zawodu strażaka i zaprezentowano im

sprzęt wykorzystywany podczas działań ratowniczo-gaśniczych. Dzieci podczas spotkania mogły spróbować swoich sił przy obsłudze hydronetek i ćwiczyć precyzyjne nalewanie wody do wyznaczonego celu.

(Szyw),
Fot. PSP

Kowalewo Pomorskie

200 lat Pani Walerio!

Mieszkanka Kowalewa Pomorskiego Waleria Szcząchor skończyła 100 lat. Piękny wiek, tylko pozazdrościć.



Wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Zbigniew Sosnowski spotkał się z mieszkanką Kowalewa Pomorskiego Walerią Szcząchor. Okazja

do spotkania była nie byle jaka. Pani Waleria skończyła właśnie 100 lat. Z tej okazji z rąk wicemarszałka jubilatka otrzymała imienny medal Unitas Durat

wręczany najstarszym mieszkańcom naszego województwa. W uroczystości wzięły także udział burmistrz Kowalewa Pomorskiego Jacek Żurawski oraz kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Nie zabrakło oczywiście najbliższej rodziny.

Pani Waleria urodziła się 7 września 1921 roku w Ludowicach. Podczas II wojny światowej wyszła za mąż. Małżonkowie przeprowadzili się do Elbląga, gdzie wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne. Po 17 latach para zdecydowała się przenieść do Kowalewa Pomorskiego. W 2016 roku, razem ze zmarłym dwa lata temu mężem, obchodziła 70. rocznicę ślubu. Nestorka lubi spędzać czas w ogrodzie, gdzie pielęgnuje swoje piękne kwiaty.

Opr. (Maw), fot. UMiG Kowalewo Pomorskie

Gmina Golub-Dobrzyń

Groźnie w Gajewie

Na drodze Gajewo-Ostrowite zderzyły się dwa auta. Poszkodowanych zostało kilka osób. Przez kilka godzin droga była zablokowana.



W niedzielę (19 września) około godziny 12.00 na drodze Ostrowite-Gajewo doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów osobowych. W wyniku tego jeden pojazd spadł kilka metrów poniżej poziomu drogi. Na miejsce jako pierwszy dotarł zespół ratownictwa medycznego z Kowalewa Pomorskiego, który dokonał szybkiej oceny poszkodowanych.

Łącznie pojazdami podróżowały trzy osoby. Dwie z nich po dokładnym zbadaniu przez ratowników medycznych wymagały przewiezienia do szpitala. Na szczęście obrażenia obu poszkodowanych nie zagrażały ich zdrowiu i życiu. Na miejscu wypadku pracowała straż pożarna i policja z Golubia-Dobrzynia. W czasie działań ratowniczych droga była nieprzejezdna.

(Szyw), fot. ZRM PGD

Droga do Gałczewka po remoncie

POWIAT ➤ Zakończył się remont drogi powiatowej z Golubia-Dobrzynia przez Nową Wieś do Gałczewka. Inwestycja pochłonęła prawie 2,6 miliona złotych. Powiat wydał na modernizację nieco ponad 1,1 miliona złotych. Reszta to dotacja z Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych oraz wsparcie z Gminy Golub-Dobrzyń



Na początku września odbył się uroczysty odbiór inwestycji „Remont nawierzchni drogi powiatowej nr 2114C Gałczewko – Nowa Wieś – Golub-Dobrzyń”. Wykonawcą zadania był Zakład Drogowo-Budowlany Rogowo Sp. z o.o. Spółka Komandytowa

z Rogowa. Całkowita wartość inwestycji wyniosła prawie 2,6 miliona złotych.

Na realizację zadania powiat pozyskał niecałe 1,3 miliona złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych. Wkład własny

wyniósł 1,1 miliona złotych. Ponadto remont drogi został dofinansowany w ramach udzielonej dotacji celowej przez samorząd Gminy Golub-Dobrzyń w kwocie 128 tysięcy złotych.

Na zaproszenie starosty golubsko-dobrzyńskiego Fran-

ciszka Gutowskiego i wicestarosty Danuty Maleckiej w uroczystości uczestniczyli Marzena Łukowska, która reprezentowała wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Annę Gembicką, dyrektor delegatury w Toruniu Dariusz Zagrabski, wójt gminy

Golub-Dobrzyń Marek Ryłowicz, kierownik Biura Rozwoju i Wsparcia Inwestycji Wioletta Szymańska, radni powiatu, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Mariusz Trojanowski oraz zaproszeni goście.

(Szyw), Fot. SP

Golub-Dobrzyń

Zmiany parkingowe

Przy ulicy Nowej wyznaczono strefę parkowania ograniczoną do 15 minut. Czy to początek „rewolucji” parkingowej w Golubiu-Dobrzyniu?



Przy ulicy Nowej wyznaczono strefę parkowania ograniczoną do 15 minut

Na początku minionego tygodnia, we wczesnych godzinach rannych, pracownicy urzędu miasta zamontowali przy ulicy Nowej (obok skrzyżowania z ulicą Działąńskich) nowe znaki drogowe, informujące, że na fragmencie ulicy

Nowej można parkować tylko do 15 minut. Po godzinie 16.00 ograniczenie w zakazie parkowania nie obowiązuje.

Zapewne nowe znaki drogowe w tej części miasta to efekt między innymi naszych wcze-

śniejszych artykułów przedstawiających problemy mieszkańców z parkowaniem w Golubiu-Dobrzyniu. Czy w ten sposób miasto chce rozwiązać problemy parkingowe? Czas pokaże.

Tekst i fot. (Szyw)

Golub-Dobrzyń

Wspólne sprzątanie

Mieszkańcy Osiedla Leśnego wraz z radną ze swojego okręgu Dominiką Piotrowską posprzątały miejski las przy ulicy Sosnowej oraz muszli koncertowej. Zebrano kilkanaście worków śmieci.



Mieszkańcy Osiedla Leśnego wraz z radną ze swojego okręgu Dominiką Piotrowską posprzątały miejski las przy ulicy Sosnowej

Grupa Mieszkańcy Osiedla Leśnego wraz z radną ze swojego okręgu Dominiką Piotrowską, w ramach ogólnopolskiej akcji „Sprzątania Świata”, postanowiła posprzątać miejski las

przy ulicy Sosnowej. Mieszkańcy w ciągu kilku godzin zebrali kilkanaście worków śmieci.

(Szyw),
fot. nadesłane

Podróżuje po świecie... na rowerze

WYWIAD ▶ Jarosław Kaptajn jest najlepszym dowodem na to, że po 50-tce też można zaszaleć. Więc jeżeli teraz to czytasz, leżąc na kanapie przed telewizorem, to dokończ p



Jarosław Kaptajn już jako małe dziecko, wychowane na książkach podróżniczych, był bardzo odważny. Nie bał się wybrać szkoły średniej w Kołobrzegu, zamieszkać w internacie. Został technikiem nawigatorem o specjalności połowy morskie. Obecnie jest nauczycielem wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Radominie, prowadzi również szkółkę pływacką.

– Połączyłem moje zamiłowanie do sportu i chęć podróżowania. Od kilku lat zwiedzam rowerem Polskę i Europę – mówi Jarosław Kaptajn – właśnie wróciłem z wyprawy po Gruzji.

Za panem Jarosławem 5 wypraw. Łącznie przejechał na rowerze w czasie swoich wypraw ponad 10 tysięcy km. Zaczął spokojnie, no powiedzmy spokojnie, od przejechania ponad 3 tysięcy kilometrów wokół Polski. Potem był Nordkapp, wyprawa dookoła Islandii, 2 tysiące kilometrów szlakiem Green velo w Polsce, a w tym roku wspomnianą już Gruzji.

Sam z sobą

– Tylko raz na Green velo byłem z kolegą z Zabrze, pozostałe

wyprawy odbyłem sam – opowiada. – Wyciszam się po całym roku pracy w szkole, po tym hałasie, człowiek potrzebuje czasem spokoju, oderwania się. Więc daję sobie w kość, zwiedzam i odpoczywam. Zresztą nigdy się sam ze sobą nie nudzę.

Ma to swoje plusy i minusy. Poukładanie myśli, decydowanie samemu o sobie, niedostosowywanie się do towarzyszy podróży – to fajne, ale w kryzysowych sytuacjach jest się zdany tylko na siebie. Jest jednak w tym coś pociągającego, bycie samemu ze sobą, ze swoimi myślami, w otoczeniu pięknej przyrody.

14-letni rower

Kaptajn obala mity, że takie podróże to drogie hobby. – Po pierwsze sprzęt nie musi być z najwyższej półki. Jasne, że rower z supermarketu się nie nadaje, ale mój ma 14 lat. Taki z salonu rowerowego za powiedzmy 2 tys. zł całkowicie wystarczy – mówi. – Zresztą nie to jest najważniejsze, ale to by o niego dbać, serwisować i przygotować przed każdą wyprawą.

Podróżnik minimalizuje koszty. Śpi w namiocie. Nie jest co

prawda polskim Bearem Grylsem i nie żywi się jaszczurkami na surowo, ale zaopatruje w lokalnych „biedronkach”.

– Dla przykładu w Islandii kupowałem żywność w ich świetnych marketach Bonus. Jechałem na suchym prowiancie. I cała 3-tygodniowa wyprawa kosztowała mnie 3,5 tysiąca złotych – mówi Kaptajn.

Płakałem

Każdy kto zaczyna swoją przygodę ze sportem, jaka by to nie była dyscyplina, i wciąga się w nią, to stawia sobie po jakimś czasie cele. Zaczynasz biegać. I za jakiś czas marzysz, by startować w maratonie. Podobnie jest z jeżdżącymi na rowerach.

– Moim marzeniem był Nordkapp. Szybko się na to zdecydowałem, bo już na drugiej podróży – opowiada Jarosław Kaptajn. – I jest takie miejsce najdalej na północ, gdzie można dojechać rowerem. Stoisz na klifie mającym 300 metrów, patrzysz na ocean arktyczny i to uczucie... tak, wtedy miałem łzy w oczach. Pomyślałem: kurcze bliżej mam na biegun północny niż do Golubia-Dobrzynia.

Był jeszcze jeden taki moment, ale łzy w oczach pana Jarosława pojawiły się z bezsilności.

– Gdyby ktoś kiedyś mnie zapytał o najgorsze miejsce, gdzie nie chciałbym złapać gumy. Odpowiedziałbym, że w tunelu podwodnym na północy Norwegii. No i właśnie tam złapałem karpia – śmieje się Kaptajn, ale wtedy nie było mu do śmiechu. – Jest taki tunel w drodze na Nordkapp. Zjeżdżasz 3,5 km w dół, woda spływa po skałach, ciemno, samochody, mało miejsca dla rowerzystów, no pech. Nikt ci nie pomoże, nikt się nie zatrzyma. Niesamowity hałas. Byłem mega zestresowany. Jedyne wyjście – jakie miałem to dopompowywać co chwilę koło i tak dobrać do wyjścia. Było ciężko.



Gruzja

– Gruzja jest przepiękna. Ze wszystkich swoich wyjazdów zrobiłem w niej najmniej kilometrów, bo niespełna tysiąc, ale to teren górzasty, więc przewyższenia dają w kość – opowiada pan Jarosław. – Noclegi są tam tak tanie, że to jedyna wyprawa, na której nie spałem pod namiotem. Przepyszne jedzenie. Bardzo przyjaźni ludzie. W hostelu, w którym spędziłem pierwszą noc w Gruzji, pozwoleństwo mi przez 3 tygodnie pozostawić moją specjalną torbę na rower. Kiedy pojawiłem się po tym czasie i chciałem zapłacić to absolutnie nie chcieli ode mnie pieniędzy, wręcz widziałem, że jak będę nalegał to gotowi się obrazić.

Kaptajn ostrzega wszystkich wybierających się do Gruzji rowerzystów przed niebezpiecznymi psami. – Jest ich wiele, niekiedy całe watahy. Musiałem kilka razy uciekać. A raz zęby psiska całe szczęście wbiły się w sakwę na rowerze, a nie w moją łydkę – opowiada.

Ciepło i sucho

– To, że ani razu się nie przeziębiłem podczas moich wypraw to kwestia dbania o siebie. Podsta-

wa to suche rzeczy na przebranie. Często jedzie się w deszczu, więc pod dotarciem do celu, a starałem się zawsze stacjonować na polach campingowych, ratował mnie gorący prysznic, ciepły śpiwór, herbata z imbirem i właśnie suche ubranie – radzi.

Kaptajn przywozi z podróży mnóstwo zdjęć. W wyprawach rowerowych bardzo mocno pana Jarka wspiera żona. Sama z nim na wyprawy nie jeździ, ale jeśli na trasie pojawiają się jakieś problemy i jest potrzebna pomoc z domowej „bazy”, zawsze może na nią liczyć.

– Rozumie moją pasję i chociaż niektórych może to dziwić, że pozwala mi zniknąć z domu na 3 tygodnie, to ona wie, że gdybym nie pojechał, to byłbym nieszczęśliwy. Bardzo jej za to dziękuję – mówi pan Jarosław.

Przyszłoroczne wyzwanie to Lofoty – archipelag w Norwegii. Ale już 24 września o godzinie 18.00 na golubskim zamku będzie można posłuchać szczegółowej relacji Jarosława Kaptajna z wyprawy po Gruzji. Zapraszamy.

Aneta Czyżewska,
fot. nadesłane



Jak można promować historię?

WYWIAD ▶ Nasz redakcyjny kolega Szymon Wiśniewski, nauczyciel historii w Zespole Szkół nr 2 w Golubiu-Dobrzyniu, znalazł się w gronie 5 nauczycieli nominowanych do nagrody BohaterON im. Powstańców Warszawskich. Opowiada nam o swojej pasji do historii oraz w jaki sposób próbuje docierać do młodych ludzi i zachęcać ich do poznawania historii. Zachęcamy do głosowania na Szymona w konkursie



– **Szymon opowiedz nam o ogólnopolskiej akcji BohaterON im. Powstańców Warszawskich.**

– „BohaterON – włącz historię!” to ogólnopolska kampania mająca na celu upamiętnienie i uhonorowanie uczestników Powstania Warszawskiego oraz promocję historii Polski XX wieku. Jest realizowana od 2016 roku przez trzy wrocławskie organizacje: Fundację Rosa, Fundację Sensoria i Fundację Pokolenia Kolumbów, których działaniom przyświeca hasło: Pamięć – Edukacja – Pomoc. Nazwa akcji stanowi połączenie dwóch słów – polskiego „bohater” oraz angielskiego „ON”, czyli „włączyć”. Angielskie „ON”, zapożyczone z popularnego przymiotnika „on-off”, dosłownie włącza historię bohatera – film lub prezentację. Nazwa projektu ma również sygnalizować chęć włączenia do świadomości społecznej wydarzeń realizowanych

w celu promocji dziejów naszego narodu oraz historii ludzi żyjących w czasach drugiej wojny światowej i wykazujących się patriotyczną postawą osób, które nie chciały zostać bohaterami i wcale się za nich nie uważają, ale narażając swoje zdrowie za walkę o ojczyznę, stały się wzorami do naśladowania. Za pośrednictwem kampanii organizatorzy chcą promować patriotyczne postawy i tożsamość narodową w Polsce i poza jej granicami, a także tworzyć wspólnotę pamiętającą o historii naszego kraju i jego bohaterach przez cały rok. W tym celu umożliwiają każdej zainteresowanej osobie wysyłkę pocztówki, listu bądź laurki do wybranego Powstańcy Warszawskiego. Przez cztery edycje kampanii do uczestników walk o stolicę napisano ponad osiemset tysięcy kartek, które stały się początkiem pięknego dialogu pokoleń. By promować postawy patriotyczne i działania związane

z propagowaniem wiedzy o historii Polski XX wieku, w 2019 roku organizatorzy ustanowili Nagrody BohaterONy im. Powstańców Warszawskich, aby zwrócić uwagę społeczeństwa na istotę opowiadania naszej historii przez nas samych ponieważ inni zrobią to za nas niekoniecznie utrwalając prawdę.

– **Dlaczego przyznawana jest nagroda BohaterON im. Powstańców Warszawskich?**

– Nagroda BohaterON im. Powstańców Warszawskich ma na celu wyróżnienie osób i instytucji, których działania w szczególności promowały wiedzę o historii Polski XX wieku (lata 1918-1989) oraz edukację historyczno-patriotyczną. Co roku firmy, organizacje pozarządowe, instytucje i osoby prywatne podejmują wiele działań pielęgnujących pamięć o historii Polski i jej bohaterach. By pokazać ich pracę oraz jej wyjątkowe efekty, a także zachęcić innych do promocji

pięknej i nierzadko trudnej historii Polski, organizatorzy postanowili ustanowić Nagrodę BohaterON.

– W kategorii nauczyciel, w której się znalazłem razem z czterema innymi pedagogami z całej Polski, nagroda przeznaczona jest dla ludzi z powołaniem, którzy w ciekawy, przystępny i niebanalny sposób przekazują wiedzę historyczną swoim uczniom. Dla osób angażujących dzieci i młodzież oraz społeczność okołoszkolną do zgłębiania informacji na temat dziejów Polski. Tegoroczna edycja nagrody powstała, by wyróżnić firmy, instytucje oraz osoby, których działania w szczególności promowały wiedzę o historii Polski XX wieku oraz edukację historyczno-patriotyczną na przestrzeni od stycznia 2020 do końca lipca tego roku.

– **Szymonie za co dokładnie zostałeś nominowany?**

– Zostałem nominowany za przybliżanie uczniom i lokalnej społeczności historii lokalnej oraz za prowadzenie kanału na platformie YouTube o nazwie „Urywki historii” dotyczącego Golubia-Dobrzynia oraz okolicznych miejscowości, a także za prowadzenie profilu poświęconego historii regionu „Ziemia Pogranicza”. W tym miejscu chciałbym podziękować bardzo za pomoc przy „Urywkach Historii” Krzysztofowi Skrzynickiemu, bez którego nasze wspólne materiały nie powstałyby. Przypomnę, że kanał „Urywki historii” powstał we wrześniu 2020 roku. To szereg krótkich filmików, których celem jest przybliżenie historii Golubia-Dobrzynia oraz okolicznych miejscowości. Do tej pory na kanale ukazało się 20 odcinków. Przedstawione są w nich regionalne wydarzenia historyczne z lat 1918-1989

oraz wcześniejszych epok. Filmowy projekt to nie wszystko. Na popularnym portalu społecznościowym prowadzę profil poświęcony historii regionu – „Ziemia Pogranicza”. Publikuje na nim artykuły, ciekawostki oraz biografie nieznanych mieszkańców swojego regionu, którzy brali udział w wydarzeniach XX wieku. Działalność edukacyjną na rzecz dzieci i młodzieży staram się także prezentować w Związku Harcerstwa Polskiego, gdzie między innymi prowadzę Harcerską Grupę Rekonstrukcji Historycznej. W ostatnim czasie w ramach akcji „W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej” ustalamy tożsamość oraz lokalizację pochówku żołnierzy AK pochodzących z terenu Golubia-Dobrzynia i okolic. Do prowadzenia zajęć wykorzystuje liczne artefakty historyczne np. hełmy, repliki broni, mundury. Moje internetowe lekcje można zobaczyć w Kujawsko-Pomorskiej E-Szkole, prowadzonej przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu. Szczególnie w okresie pandemii i lock down-u lekcje były oglądane przez uczniów z terenu województwa oraz innych regionów.

– **Jak można oddać na Ciebie głos w konkursie?**

– Wystarczy wejść na stronę internetową www.bohateron.pl. Następnie w zakładce „zagłosuj” należy w każdej kategorii zaznaczyć jedną instytucję, organizację, firmę oraz osobę. Głos można oddawać codziennie aż do 15 października.

– **Gratulujemy nominacji i życzymy sukcesu.**

– Dziękuję.

**Rozmawiał
Andrzej Korpalski
Fot. archiwum**

Powiat

Policjant odszedł na emeryturę

Komendant Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu inspektor Dariusz Borowiec wraz ze współpracownikami pożegnali odchodzącego na emeryturę Eugeniusza Śliwieckiego, który łącznie przepracował 39 lat, z czego większość w golubskiej komendzie policji.

W miniony piątek (17 września) po 35 latach przepracowanych w Komendzie Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu, specjalista ds. finansów i zaopatrzenia Eugeniusz Śliwiecki przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Podczas uroczystego spotkania Komendant Powiatowy

Policji w Golubiu-Dobrzyniu inspektor Dariusz Borowiec podziękował Eugeniuszowi Śliwieckiemu za 39 lat rzetelnej pracy oraz zaangażowanie w realizację codziennych obowiązków w tułej komendzie.

Postanowieniem prezydenta RP Eugeniusz Śliwiecki w roku

2017 otrzymał Złoty Medal Za Długoletnią Służbę. Komendant wręczając kwiaty i okolicznościowy upominek, podkreślił, że odchodzący na emeryturę był wzorowym i zaangażowanym pracownikiem.

**Opr. (Szyw),
fot. KPP**



Wspólnie badają historię Lipna

REGION ▶ W niedzielę 19 września rozpoczęły się badania archeologiczne wzgórza św. Antoniego w Lipnie. Prace wykonują fachowcy pod kierunkiem dr Jadwigi Lewandowskiej, archeologa specjalizującego się w badaniach najstarszych dziejów średniowiecza i ziemi dobrzyńskiej oraz członkowie Stowarzyszenia Przedmoście z Golubia-Dobrzynia



– Pomysł pojawił się przy okazji badań parku – mówi Radosław Paśniewski z Urzędu Miejskiego w Lipnie i Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Historyczno-Kolekcyjnego. – Stowarzyszenie „Przedmoście” otrzymało pozwolenie na przeprowadzenie badań z użyciem wykrywacza metali na terenie parku miejskiego w Lipnie. W stowarzyszeniu jest pasjonat Piotr Pniewski, który zbiera informacje od miejscowej ludności na temat wzgórza św. Antoniego, szczególnie zainteresowały go tajemnicze tunele mające prowadzić od kościoła do wzgórza. Chodził,

podpytywał, czy może miasto byłoby skłonne coś w tym kierunku zrobić i okazało się, że pan burmistrz ma dobrą wolę i przychylił się do tego pomysłu. Efektem tego jest działanie wspólnie z panią archeolog Jadwigą Lewandowską. Pieniądze znalazły się na to w urzędzie miejskim, umowa została podpisana, dzisiaj mamy pierwsze spotkanie, organizacyjne z badaniami powierzchniowymi z użyciem wykrywacza metali. Badania są prowadzone dwuetapowo, jeżeli pierwsza wstępna weryfikacja przyniesie wymierne efekty, będą prowadzone prace wykopaliskowe.

Według dotychczasowych tez pierwszy gród Lipno znajdować się miał właśnie na wzgórzu św. Antoniego. Pierwsze i jedyne badania domniemanego grodziska w Lipnie przeprowadzone zostały w 1993 roku przez pracowników Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. W trakcie badań sprzed 28 lat nasyp słynnego lipnowskiego wzgórza przecięto ciągiem odwiertów tak, by można było zaobserwować układ stratygraficzny wszystkich trzech platform nasypu. Problem założenia grodowego nie został jednak w badaniach z 1993 roku rozstrzygnięty,

a wokół wzgórza świętego Antoniego narosło wiele legend. Teraz, z inicjatywy miasta Lipna, ruszyły kolejne badania archeologiczne. Czas na nowe perspektywy badawcze i rozprawienie się z mitami. I w niedzielne przedpołudnie na wzgórzu św. Antoniego pojawili się badacze i pasjonaci ze Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Przedmoście” z Golubia-Dobrzynia i z Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Historyczno-Kolekcyjnego oraz nadzorująca projekt dr Jadwiga Lewandowska.

Rezultatem prowadzonego od 19 września projektu badawczego ma być lepsze rozpoznanie dziedzictwa archeologicznego oraz podniesienie atrakcyjności i rozpoznawalności miasta. Grupa pod kierunkiem dr Jadwigi Lewandowskiej wyjaśnia nam, że jako metody badawcze w 2021 roku wykorzystane zostaną na lipnowskim wzgórzu: kwerenda naukowa, badania powierzchniowe, wizja lokalna, pozyskanie informacji o ukształtowaniu terenu z systemu ISOK (LIDAR), badania geomorfologiczne oraz wybrane metody nieinwazyjne.

Długoterminowym rezultatem tego projektu ma być upamiętnienie dziejów ojczystych i przywrócenie pamięci lokalnej poprzez odkrycie historii Lipna i jej zasobów źródłowych.

Lipnowskie dziedzictwo kulturowe, w tym archeologiczne, zdecydowanie zasługuje na uwagę, ba-

dania, ochronę i promocję. Obecne badania z inicjatywy władz Lipna odbywają się pod kierunkiem dr Jadwigi Lewandowskiej, a rozpoczęły się symbolicznie 19 września, w Europejskie Dni Dziedzictwa.

– Na wzgórzu świętego Antoniego, wzgórzu bardzo tajemniczym, wokół którego narosło wiele legend, postanowiliśmy za sprawą władz Gminy Miasta Lipno, pod moim kierunkiem, w tym roku rozpocząć poszukiwanie początków Lipna, które łączone jest właśnie ze wzgórzem św. Antoniego – mówi dr Jadwiga Lewandowska, archeolog. – Dziś prowadzimy prace powierzchniowe, także z użyciem detektorów metali, w niedalekiej przyszłości prowadzone będą także inne prace, także z wykorzystaniem metod nieinwazyjnych. Dotychczasowe, pierwsze i ostatnie badania tego miejsca odbyły się w 1993 roku. Wówczas nie uzyskano odpowiedzi, czy to wzgórze skrywa pierwszą lokację Lipna, lipnowski zamek z XIV wieku. Nie wiemy, czy nasze badania przyniosą odpowiedź na to pytanie, ale nawet jeżeli nie znajdziemy castrum lipnowskiego w tym miejscu, to warto poszukać go w innym miejscu. Jesteśmy na razie na początku drogi, która jest fascynująca i może nas przybliżyć do poznania przeszłości.

Do tematu wrócimy.

**Tekst i fot.
Lidia Jagielska**



To już 3 lata od nadania imienia szkole

ZBÓJNO ➤ 20 września odbyły się obchody trzeciej rocznicy nadania imienia i sztandaru Zespołowi Szkół w Zbójnie. Przypomnijmy, że placówka nosi imię Wojska Polskiego



Sztandar szkoły i za nim klasa mundurowa

Uroczystość zaszczytli swoją obecnością m.in. wójt gminy Zbójno Katarzyna Kukielska, chorąży Tomasz Urban z 4. Brodnickiego

Pułku Chemicznego w Brodnicy, przewodnicząca rady rodziców Aneta Gołębiowska, Elżbieta Stacherska – mama ubiegłorocz-

nej absolwentki, uczniowie klasy mundurowej z Zespołu Szkół nr 1 im. Anny Wazówny z Golubia-Dobrzynia z dowódcą kapitanem

Sławomirem Żochowskim. W obchodach rocznicowych, w strojach galowych uczestniczyli wszyscy pracownicy szkoły i uczniowie. Po wciągnięciu flagi na maszt i wprowadzeniu sztandaru szkoły obecnych powitała dyrektorka szkoły Hanna Kułak, która przywołała wspomnienie o patronie – Wojsku Polskim i podkreśliła jego dokonania, rangę oraz znaczenie w dziejach historii naszego narodu.

– Dla nas nauczycieli patron służy wychowaniu uczniów w duchu patriotyzmu, poszanowania wartości narodowych oraz jest drogowskazem do osiągnięcia sukcesów – mówiła do zebranych dyrektorka Hanna Kułak.

Krótką historię szkoły przybliżyła wszystkim Grażyna Waśkiewicz. W dowód uznania za ofiarność, poświęcenie i męstwo żołnierza polskiego przedstawiciel społeczności szkolnej złożyli wią-

zanek kwiatów pod kamieniem – pomnikiem. Podczas uroczystości dokonano uhonorowania medalem Najlepszego Absolwenta roku szkolnego 2020/2021 – Dominikę Stacherską. Z uwagi na jej nieobecność wyróżnienie odebrała mama.

Na tę okoliczność uczniowie pod kierunkiem Renaty Gumińskiej, z oprawą muzyczną w wykonaniu Katarzyny Mejjier, przedstawili część artystyczną, odegrali scenki tematycznie związane z patronem i jego historią. Uczniowie klasy mundurowej wykonali bardzo ekscytujący pokaz z użyciem „broni”.

– Każdy jubileusz jest okazją do wspomnień tych chwil, które choć odległe w czasie, pozostają ciągle żywe w naszej pamięci – podsumowuje dyrektorka Hanna Kułak.

(ak),
fot. nadesłane



Uroczystość na placu przed szkołą



Pokaz w wykonaniu uczniów klasy mundurowej

Powiat

Z wizytą na zamku

Wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Wielkiem wzięli udział w zwiedzaniu zamku w Golubiu-Dobrzyniu.

Dzięki uprzejmości pracowników zabytku wychowankowie mieli możliwość poznania ciekawostek oraz legend związanych z historią warowni.

– Uczniowie wędrując po komnatach, oglądali z wielkim zaciekawieniem przedmioty codziennego użytku, dowiadywali się do czego one służyły i przez kogo zostały wykonane – opowiada Paulina Trojanowska ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-

Wychowawczego w Wielkiem. – Podczas zwiedzania chłopcy mogli sprawdzić swoją spostrzegawczość, zdolność logicznego myślenia, pięknego wystawiania się i uważnego słuchania. Grupa wykazała duże zainteresowanie programem zwiedzania i aktywnie w nim uczestniczyła. Największe jednak wrażenie zrobiła na dzieciach sala tortur, wydzielone pomieszczenie, w którym przeprowadzano tor-

tury za pomocą różnych rekwizytów, których używał kat. Po zwiedzaniu wnętrza zamku odbyliśmy krótki spacer po brukowanym dziedzińcu, podziwiając armaty, piękno otoczenia oraz zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia na tarasie widokowym, skąd rozpościera się malowniczy widok na panoramę miasta.

(Szyw),
fot. nadesłane



Poszli na wycieczkę do Płonnego

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Rajdy piesze zdobywają coraz więcej zwolenników. Również w naszym mieście mają one swoich amatorów. Tym razem miłośnicy rekreacji poszli do pobliskiego Płonnego



W sobotnie przedpołudnie na rynku dobrzyńskim spotkała się po raz kolejny grupa miłośników

pieszych marszów. Nie straszna im była pochmurna pogoda i padający deszcz.

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dolina Drwęc” zorganizowała wymarsz do Płonnego.

Trasa bardzo malownicza i pokrywająca się częściowo ze znanym szlakiem Św. Jakuba.

Z uwagi na niesprzyjającą pogodę wyjście zostało opóźnione o godzinę. Mimo to odzew mieszkańców powiatu był bardzo duży. Na trasę wyruszyło 20 piechurów. Pracownicy biura LGD zapewnili każdemu uczestnikowi pakiet startowy w postaci suchego prowiantu i wody na drogę oraz gadżety reklamowe stowarzyszenia. Do pokonania było ponad 9 kilometrów.

Meta rajdu to boisko przy szkole w Płonnem. Tu na lekko zmęczonych piechurów czekał ciepły poczęstunek przygoto-

wany przez Stowarzyszenie Jakubowe. Nie zabrakło również słodkich smakołyków. Były także animacje dla dzieci w postaci dmuchanego zamku, malowania twarzy, różnych zabaw oraz konkursów, które zapewniło Stowarzyszenie „Manufaktura Radości”. Oprócz animacji był popcorn i wata cukrowa.

Były także atrakcje zorganizowane przez Ochotniczą Straż Pożarną z Płonnego oraz przejażdżki kucykiem. Czy warto było iść na ten dłuższy spacer? Oczywiście, że warto. Każdy ruch to przecież zdrowie.

**Opr. (Maw)
Fot. nadesłane**



Dzień Kropki u Motylków

GMINA GOLUB-DOBRZYŃ 14 września dzieci w Gminnym Przedszkolu we Wrockach obchodziły Międzynarodowy Dzień Kropki. Tego dnia, bez wyjątku, ubrania milusińskich wypełnione były kolorowymi kropkami



– Na zajęciach uważnie wysłuchaliśmy opowiadania, jak to zwyczajna kropka zmieniła świat małej dziewczynki o imieniu Vashiti. Historia ta uświadomiła

przedszkolakom, że każdy z nas ma jakieś ukryte zdolności i talenty, które gdzieś tam drzemą głęboko i czekają na odkrycie. Tak jak nasza bohaterka, szukaliśmy

naszych mocnych stron, by podnieść poczucie wartości wszystkich przedszkolaków. Tego dnia również dostrzegaliśmy kropki tam, gdzie wcześniej nikt na nie nie zwracał uwagi – relacjonuje opiekunka Motylków Izabela Drozd.

Okazało się, że kropki towarzyszą przedszkolakom w codziennym życiu. Są na skrzydełkach biedronki, w diamentowej koronie króla, a nawet zdobią kapelusz muchomora.

– Wspólnie bawiliśmy się z kropką, skakaliśmy po kropkach, z kropek powstały piękne piłki plażowe, krajobrazy, a z kolorowych farb wyczarowaliśmy kropkowe baloniki. Na sali dzieci zawieszały na tablicy magiczne kropki, które zawierały ich marzenia. Na zakończenie dnia nasi podopieczni tańczyli wesoło przy



„Piosence o kropce” oraz piosence „Biedroneczki są w kropeczki” – dodaje Izabela Drozd.

się przekonać, oglądając zdjęcia z przedszkolnej imprezy.

A o tym, że milusińscy z Wrock bawili się doskonale, można

(ak),
fot. nadesłane



Gmina Golub-Dobrzyń

Dzień Przedszkolaka na słodko

Dzień Przedszkolaka we Wrockach obchodzono w poniedziałek 20 września. Świątowały „Biedronki” i uczniowie zerówki.



Święto to zostało ustanowione, aby podkreślić wagę edukacji przedszkolnej w rozwoju i edukacji dzieci. Najmłodsi ten dzień

spędzili na zabawach muzycznych pod kierunkiem swoich nauczycielek. Było także kino z popcornem, bańki mydlane

i słodki poczęstunek. Dodatkowo każdy przedszkolak otrzymał medal „Super Przedszkolaka” na pamiątkę oraz karnecik z życze-

niami i lizakiem.

– Życzymy wszystkim dzieciom, aby uśmiech gościł na ich twarzach każdego dnia, nie tylko

od święta – podsumowują akcję przedszkolanki Barbara Olszewska i Daria Zakrzewska.

(ak), fot. nadesłane



I nastała jasność

XIX WIEK ▶ Skonstruowanie samochodu było doniosłym wydarzeniem. Pojazd mógł zastąpić dorożki, wozy i pociągi, ale miał jedną wadę, którą należało szybko naprawić. Można nim było jeździć tylko przy świetle dziennym



Dorożki konne zazwyczaj stawały na noc w przydrożnych karczmach, których było wiele przy głównych traktach. W miastach zdarzały się jednak przypadki, gdy pojazd konny musiał odebrać z balu lub innego spotkania kogoś o później porze. W takim przypadku wykorzystywano lampy zasilane blaskiem świec.

Przełom nastąpił w latach 80-tych XIX wieku. Pojawiły się wówczas pierwsze lampy acetylenowe i olejowe. Te pierwsze były uznawane za lepsze, ponieważ na jasność nie wpływały warunki pogodowe. Miały bardzo prostą konstrukcję. Składały się ze zbiorniczka na płynny acetylen, klosza i palnika. W 1898 roku amerykańska firma Columbia Electric Cars zaproponowała klientom opcję kupna do swojego auta lamp elektrycznych. Nie były zasilane z akumulatora, ale z dynamy podobnego do tych stosowanych w rowerach.

Jeszcze w 1908 roku, gdy Polska znajdowała się nadal pod za-

borami, brytyjska firma Pockley Automobile Electric Lighting Syndicate przygotowała pierwszy seryjny komplet lamp elektrycznych do samochodu. Pomyślano nawet o światłach bocznych. Całość była zasilana z akumulatora. Cztery lata później Amerykanie z Cadillaca postanowili dokonać kolejnego postępu i stworzyli samochód odpalany impulsem elektrycznym. Cadillac miał także inny ciekawy patent. W jego samochodach można było wyłączać światła, używając jednej włączki. Do tej pory kierowca musiał zatrzymać pojazd, wychodzić i uruchamiać je lub wyłączyć ręcznie.

W tym samym 1912 roku w samochodzie po raz pierwszy zawiązała żarówka. Zastąpiła ona otwarty płomień świec lub acetyleny. Nowe wynalazki mają czasem tzw. „błędy wieku dziecięcego”, czyli wady, których nie przewidzieli konstruktorzy. Podobnie było z elektrycznymi lampami samochodowymi. Po

pierwszym sezonie jazdy nadawała się do wymiany. Nie były hermetycznie zamykane, więc szybko pokrywała je rdza. Były także niebezpieczne, ponieważ ich blask oślepiał kierujących pojazdami nadjeżdżającymi z naprzeciwka. W 1919 roku nastąpił kolejny przełom. Niemiecka firma Bosh przedstawiła lampy z dwiema żarówkami. Od teraz kierowca mógł regulować jasność światła przed pojazdem.

W 1962 roku firma Hella zaprezentowała lampę halogenową. Efektywność oświetlenia poprawiła się o 150%, a żywotność dwukrotnie. Klosze lamp mogły być zmniejszone, ponieważ halogeny emitowały mniej ciepła niż tradycyjne żarówki. Wprowadzenie tworzyw sztucznych sprawiło, że nie było już konieczności wykonywania okrągłych zwierciadeł w lampach. Zmienił się więc kształt lamp, a przez to i wygląd samochodów.

Do wyjaśnienia pozostała jeszcze tajemnica kierunkowskazów. W pierwszych autach kierowcy używali rąk, by sygnalizować zamiar skrętu. Pierwsze elektryczne kierunkowskazy pojawiły się w 1907 roku. Nie od razu były to migające lampki. Wiele aut jeszcze do lat 60-tych używała mechanicznych „łapek” nazywanych semaforami. Wystawały one poza obręb samochodu niczym małe rączki i sygnalizowały zamiar skrętu.

(pw)

XX wiek

Niepoprawny przestępca

W ciągu zaledwie 20 dni 1935 roku w powiecie wąbrzeskim dokonano aż 20 napadów rabunkowych. Do wytropienia zuchwałej szajki bandytów włączono nawet służby policyjne z Torunia.

Napady zdarzały się w lipcu 1935 roku w okolicach Nielubia i Ryńska. Kilka kolejnych napadów miało miejsce już na terenie powiatu toruńskiego. W tropienie przestępców zaangażowali się policjanci z Torunia. Przybyli na miejsce napadów, wypytywali, aż w końcu doczekali się donosu, który wskazał hersztę bandy. Był nim Stefan Klimkiewicz, recydywista, który niedługo wcześniej wyszedł z więzienia. Na usługach Klimkiewicza znalazł się cały sztab ludzi. Sąd toruński skazał m.in. Wociecha Błaszczuka, Jana Kobieniewskiego, Henryka Załuszniewskiego, Wincen- tego Górczyńskiego, Władysławę Nadolecką, Jana Boska,

Józefa Chojnackiego, Mieczysława Matłosa i Leokadię Koceniowską.

Najmniej pobłażliwie sąd podszedł do herszta bandy. Skazał go na 12 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i umieszczenie w zakładzie dla „przestępców niepoprawnych”. Można powiedzieć, że każdy przestępca jest niepoprawny, ale tego typu zakłady tworzone tylko dla recydywistów. Aby dostać się do tego szczytnego grona, należało trzykrotnie trafiać za kratki lub być tzw. przestępcą zawodowym. Zakłady dla przestępców nieoprawnych powstały w 1932 roku.

(pw)

XX wiek

Niespokojne czasy

Po zakończeniu I wojny światowej nastąpił w historii Europy bardzo niespokojny czas. W marcu 1919 roku doszło do incydentu granicznego w Oborach, w dzisiejszym powiecie golubsko-dobrzyńskim.



11 listopada 1918 roku podpisano rozejm kończący I wojnę światową. Na nowo rodziło się niepodległe państwo polskie, którego granica północna wiodła wciąż rzeką Drwęcą. Na północ od Drwęcę wciąż istniało na wpół upadłe państwo niemieckie. Powstawały oddziały tworzone przez byłych żołnierzy, którzy nie mieli już ani żołdu, ani perspektyw powrotu do domu. Niektóre takie oddziały bardziej przypominały bandy niż regularną armię.

W nocy z 24 na 25 marca 1919 roku jeden z takich niemieckich oddziałów przekro-

czył granicę i dotarł się do wsi Obory, gdzie usiłował dokonać rabunku żywności. Musiała być to nie jedyna tego typu akcja, ponieważ w okolicach znajdowały się silne oddziały policyjne z Lipna. Po krótkiej potyczce Niemcy ustąpili. Zostawili na placu boju jednego zabitego, karabin i dwa granaty.

Niespokojnie na granicy było aż do stycznia 1920 roku, gdy w życie weszły postanowienia pokojowe z Wersalu i granica polsko-niemiecka odsunęła się na północny wschód.

(pw), fot. archiwum

XX wiek

Mandat za mszę

W 1932 roku w podwąbrzeskich Łopatkach odbyła się msza św. Niby nic groźnego, ale ówczesne władze potraktowały ją jako nielegalne zgromadzenie i ukarały organizatorów wysokimi grzywnami.

Msza w Łopatkach została opłacona przez miejscowych działaczy Stronnictwa Ludowego. Była to partia chłopska – przodek dzisiejszego PSL-u. Intencją mszalną było uczczenie poległych rolników z Małopolski, którzy uczestniczyli w ogólnopolskim strajku. Po mszy członkowie Stronnictwa Ludowego otrzymali orzeczenia karne ze starostwa w Wąbrzeźnie. Każde z nich opiewało na kwotę od 200 do 300 zł. Były to spore sumy. Można

było je zamienić na 20 lub 30 dni aresztu. Władze uznały, że msza była nielegalnym zgromadzeniem politycznym.

Dlaczego ludowcy otrzymali mandaty? Był to efekt potężnego strajku chłopskiego przeciwko rządowi w 1932 roku. Chłopi byli w tak tragicznej sytuacji, że zaczęli blokować trasy prowadzące na miejskie targowiska. W efekcie strajku ceny produktów rolnych w miastach podwoiły się. Policja i rząd zareagowały na straj-

ki w sposób bardzo brutalny, porównywalny z tym z czasów komunistycznych. Przypadki ciężkich pobić rolników nie były odosobnione. Mandaty dla uczestników mszy w Łopatkach pokazywały, że władza chce zdusić bunt w zarodku.

Protest chłopski sięgnął apogeum w 1937 roku. Niektórzy historycy mówią nawet o powstaniu chłopskim. Ono także zostało krwawo stłumione.

(pw)

Król, który umarł w Toruniu

POSTAĆ ▶ Jan Olbracht 23 września 1492 roku został koronowany na Króla Polski. Wcześniej walczył z bratem o koronę Węgier. Co ciekawe, gdy został władcą Polski, a jego brat Aleksander księciem na Litwie, została zerwana unia polsko-litewska. Kraje zostały jednak w sojuszu. Król zmarł w Toruniu w 1501 roku, przygotowując wyprawę wojenną przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu



Król Jan I Olbracht na obrazie Marcello Bacciarellego

Jan Olbracht urodził się 17 grudnia 1459 roku w Krakowie. Był synem polskiego króla – Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanek z Habsburgów. Miał dwóch starszych braci Władysława II Jagiellończyka (późniejszego króla Czech), Kazimierza (świętego) oraz 3 młodszych – Aleksandra i Zygmunta Starego (późniejszych królów Polski), Fryderyka (żył w latach 1468–1503) i 7 siostr.

Od 1467 roku, tak jak pozostali bracia, królewicz zdobywał wiedzę pod okiem Jana Długosza. Na postępowanie młodego Jana Olbrachta wpłynął także przebywający w stolicy, włoski humanista, Filip Kallimach, który zaprzyjaźnił się z nim. Poznał dorobek przemijającego średniowiecza oraz wczesnego renesansu. Edukację zakończył około 1474 roku i rozpoczął aktywność w polityce u boku ojca, z którym uczestniczył w objazdach kraju i sejmach. W latach 1486–1490 pełnił funkcję namiestnika królewskiego na

Rusi. Rozpoczął tworzenie tzw. obrony potocznej kresów południowo-wschodnich Wielkiego Księstwa Litewskiego przed Tatarami i Turkami.

Po śmierci Macieja Korwina, króla Węgier, o tron węgierski współzawodniczyli Jan Olbracht oraz jego brat Władysław, król Czech. Zarówno Kazimierz Jagiellończyk, jak i szlachta węgierska woleli na tronie zdolnego Olbrachta, niż uległego i chwiejnego Władysława, popieranego przez magnaterię. 7 czerwca 1490 roku został on obwołany przez szlachtę na sejmie elekcyjnym w Rokos królem Węgier. Mimo to magnateria zakwestionowała elekcję i obrała królem Władysława, co doprowadziło do wojny domowej pomiędzy braćmi. Na mocy pokoju w Koszycach z lutego 1491 roku Jan Olbracht miał zrezygnować ze starań o tron węgierski, w zamian za co miał otrzymać od brata księstwo głogowskie, Oleśnicę i Opawę na Śląsku. Mimo to królewicz po-

został na Węgrzech i na wieść o chorobie Władysława w połowie 1491 roku zerwał pokój i wznowił walki. Zlekceważył nawet sprzeciw ojca, który nakazał mu powrót do Polski. Ostatecznie został rozgromiony w bitwie pod Preszowem (styczeń 1492). Po zdobyciu miasta Jan Olbracht dostał się do niewoli Władysława. Brat przyjął go jednak gościnnie, a w końcu odesłał do Polski.

Król Polski

Po przegranej wojnie z Władysławem o Węgry Jan Olbracht nie musiał długo czekać na nową szansę na objęcie władzy królewskiej, gdyż 7 czerwca 1492 roku zmarł Kazimierz IV Jagiellończyk. Na swojego następcę na Litwie wyznaczył jego brata, Aleksandra, a Polakom „zalecił” Jana Olbrachta. Ponieważ Polska, w przeciwieństwie do Litwy nie była monarchią dziedziczną Jagiellonów, więc Kazimierz nie mógł wyznaczyć swojego następcy w Polsce. O koronę po ojcu starali się także bracia Jana, Władysław i Zygmunt, oraz książę mazowiecki Janusz II. Część szlachty była gotowa opowiedzieć się za wielkim księciem litewskim Aleksandrem, ale ten, wraz z najmłodszym bratem Fryderykiem oraz królową matką, popierał Jana Olbrachta. Władysław czesko-węgierski, główny kontrkandydat Olbrachta, nie rozpoczął aktywniejszych starań o koronę polską. Ostatecznie 27 sierpnia Jan Olbracht został niemal jednogłośnie wybrany królem Polski. 23 września odbyła się koronacja w Krakowie nowego monarchy, którą poprowadził arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski Zbigniew Oleśnicki. Ponieważ władcą Litwy został Aleksander do śmierci Olbrachta formalnie zerwana została unia polsko-litewska, lecz oba państwa pozostawały w sojuszu.

Za pierwszych Jagiellonów coraz większą rolę w zarządzaniu państwem odgrywała rada królewska, powoływana przez króla. Zaś od połowy XV wieku znaczną część władzy przejęły ogólnopolskie zjazdy szlachty i dzielnicowe sejmyki. Ostatecznie Rada Królewska za panowania Olbrachta przekształciła się w Senat, a ogólnopolski zjazd stanu szlacheckiego, złożony

z przedstawicieli sejmików, w izbę poselską Sejmu. Poczynając od XV wieku Rzeczpospolita stała się szlachecką monarchią parlamentarną. Za panowania Jana Olbrachta doszło do pierwszego posiedzenia dwuizbowego parlamentu polskiego w Piotrkowie (18 stycznia 1493 rok). Szlachta, zwłaszcza bogatsza i magnaci, stała się odtąd stanem panującym, skupiając w swych rękach ziemię, przywileje i urzędy.

Zaraz po objęciu tronu Jan potwierdził wszystkie dotychczasowe przywileje szlachty, w zamian uzyskując wysokie podatki przeznaczane na obronę państwa. Jan I Olbracht ogłosił w 1496 roku tzw. statut piotrkowski, który zwalniał szlachtę od cła, ograniczał wychodźstwo chłopów do jednego rocznie na wieś oraz zabraniały nabywania przez mieszczan majątków ziemskich i piastowania urzędów państwowych. Duchownym bez szlachectwa zakazano zasiadania w kapitułach i piastowania wysokich stanowisk kościelnych. Nie-szlachcie ograniczono także prawo do zajmowania katedr akademickich. Działając na korzyść Prus Królewskich zaskarbił sobie ich przychylność. Jan Olbracht ograniczył także rolę Kościoła w państwie, dotąd bardzo uprzywilejowaną. Zakazał m.in. sprzedaży oraz darowizn dóbr ziemskich na rzecz zakonów i duchowieństwa świeckiego.

W 1494 roku Janowi Olbrachtowi udało się wykupić położone między ziemią krakowską a oświęcimską księstwo zatorskie za 80 tysięcy złotych węgierskich. Po śmierci księcia zatorskiego Jana V miało być ono inkorporowane do Korony. Oprócz tego, po śmierci ostatniego księcia Janusza II w 1495 roku do Polski włączono księstwo płockie.

„Za króla Olbrachta wyginęła szlachta”

Sprawa turecka była za panowania Jana Olbrachta główną kwestią polityki zagranicznej. Król planował wielką wyprawę zbrojną do Mołdawii w celu odbicia od Turków ważnych czarnomorskich portów i przywrócenia polskiego zwierzchnictwa nad Mołdawią, pomszczenia klęski warneńskiej, a być może

także osadzenie młodszego brata króla, Zygmunta, na tronie hospodarskim. W 1497 roku 40 tysięcy pospolitego ruszenia ruszyło na południowy wschód. Oblężenie Suczawy nie powiodło się i wyprawa zakończyła się wielkimi stratami polskich wojsk w bitwie pod Koźminem, w której Turcy, Tatarzy i Wołosi wybili około 5 tysięcy polskiego rycerstwa, zaskoczonego w czasie odwrotu w wąwozie. Klęskę na wieki utrwaliło mocno przesadzone powiedzenie: „Za króla Olbrachta wyginęła szlachta”.

Jeszcze gorsze od wojennej klęski były skutki polityczne nieudanej wyprawy mołdawskiej. W jej następstwie zawiązał się cały szereg przymierzy i koalicji państw ościennych przeciwko Królestwu Polskiemu i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu. W walkach przeciwko wojskom koronnym Wołochów wsparła Turcja, a nawet Węgry, rządzone przez brata króla, Władysława II. Wiosną 1498 roku Tatarzy najechali południowo-wschodnie terytoria Litwy, a wielki książę moskiewski Iwan III Srogi próbował opanować Kijów i Smoleńsk. Natomiast cesarz rzymski, Maksymilian I Habsburg, przejął część Śląska z Głogowem i zażądał zwrócenia zakonowi krzyżackiemu Prus Królewskich, w związku z czym wielki mistrz krzyżacki odmówił złożenia należnego hołdu królowi polskiemu. Wówczas, wiosną 1501 roku, Olbracht zarządził koncentrację wojsk koronnych w Toruniu gdzie sam pojechał, ale złożony ciężką chorobą zakaźną (najprawdopodobniej syfilisem) zmarł wkrótce i wyprawa wojenna na Prusy Zakonne nie doszła do skutku. Sprawa odmowy hołdu lennego została rozwiązana przez następcę Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka.

Jan I Olbracht zmarł 17 czerwca 1501 w Toruniu, jego zwłoki złożono uroczystie w katedrze wawelskiej, a serce wmurowano w jedną z kolumn bazyliki św. Jana w Toruniu. Nie ożenił się, ani nie zostawił po sobie żadnego potomka. Po śmierci króla Jana Olbrachta tron po nim przejął jego młodszy brat, Aleksander (panował 1501–1506).

Opr. (Szyw)
Fot. domena publiczna



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU GOLUBSKO-DOBZYŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Finanse

Pożyczki

Pożyczki ubezpieczone z komornikiem
Tel. 662-049-064

Nieruchomości

Inne

Kupię mały domek w Dębowej Łące i okolicach
tel. 609 084 157

Sprzedam, stary, drewniany dom w miejscowości Łobdowo, wraz z domkiem gospodarczym i działką 43 ary. Na działce jest wiele drzew, krzewów i bylin, w pobliżu las. Cena 289 000 zł
Kontakt: tel. 504 269 854

Rolnictwo

Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

SKUP TRZODY CHLEWNEJ I BYDŁA !!! ATRAKCYJNE CENY, KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI, SZYBKIE ODBIOR Z DOMU. TEL. 797 902 800

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis
tel. 503 508 148

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Lipnowska 9
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 44 lub 45
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 47 754 92 00 lub 21
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Posterunek Policji
w Kowalewie Pomorskim
ul. Plac Wolności 6
tel. 47 754 91 10
kom. 602 661 927

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
tel. 56 683 54 10

Urząd Miejski
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 10 24

Starostwo Powiatowe
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
tel. 56 683 53 80 lub 81

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 14 75

Urząd Skarbowy
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. J.G. Koppa 1A
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 80 20

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 52 30-33

Urząd Gminy Golub-Dobrzyń
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 00-03

Urząd Gminy Zbójno
Zbójno 178a
87-645 Zbójno
tel. 54 280 19 21
tel. 54 280 19 84

Urząd Gminy Ciechocin
Ciechocin 172
87-408 Ciechocin
tel. 56 683 77 81 lub 83

Urząd Gminy Radomin
Radomin 1a
87-404 Radomin
tel. 56 683 75 22

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 19

Oświata

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy
we Wielgim
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 54 280 19 08

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Konopnickiej 15
tel. 535 353 977
Filia w Kowalewie Pomorskim
ul. Odrodzenia 7
tel. 535 353 786

Zespół Szkół
im. Lecha Wałęsy
w Kowalewie Pomorskim
ul. Św. Mikołaja 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 03

Zespół Szkół nr 2
ul. Kilińskiego 31
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 49
fax: 56 683 47 07

Zespół Szkół nr 1
im. Anny Wazówny
ul. PTTK 28
87-400 Golub-Dobrzyń
tel./fax: 56 683 54 50

Zespół Szkół Mieskich
(Szkoła Podstawowa nr 2
im. Orła Białego,
Ogólnokształcąca Szkoła
Sztuk Pięknych)
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 20 26

Zespół Szkół nr 3
ul. Konopnickiej 15
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 53

Szkoła Podstawowa nr 1
im. Konstytucji 3 Maja
ul. Zamkowa 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 56

Przedszkole Publiczne nr 2
im. Marii Konopnickiej
ul. Sienkiewicza 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 58 80

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 26 63
fax: 56 475 62 23

Przedszkole Publiczne
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 15 22
tel. kom. 607 521 211

Szkoła Podstawowa
im. Marii Konopnickiej
w Kowalewie Pomorskim
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Jana Pawła II 2
tel. 56 684 01 85

Szkoła Podstawowa
im. Wojska Polskiego
w Pluskowęsach
Pluskowęsy 22a
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 41

Szkoła Podstawowa
im. Ireny Sendlerowej
w Wielkiej Łące
87-410 Kowalewo Pomorskie
Wielka Łąka 11
tel. 56 684 38 20

Szkoła Podstawowa
im. Janusza Korczaka
w Wielkim Rychnowie
Wielkie Rychnowo 53
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 21 11

Szkoła Podstawowa
w Mlewie
Mlewo 4
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 23 34

Pomoc społeczna

Świetlica
Socjoterapeutyczna
i Środowiskowa
ul. Sportowa 8
87-400 Golub-Dobrzyń
kom. 693 300 491

Dom Pomocy
Społecznej
ul. PTTK 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 21 05

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. J.G. Koppa 1
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 76
tel./fax: 56 682 03 91

Powiatowa Placówka
Opiekuńczo-Wychowawcza
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 56 475 61 81
kom. 730 934 730

Miejsko-Gminny
Ośrodek
Pomocy Społecznej
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Św. Mikołaja 5
tel. 56 684 11 30
kom. 601 839 676

Zdrowie

Pogotowie numer alarmowy 999
lub 112 z telefonów kom.

Szpital Powiatowy
ul. J.G. Koppa 1e
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 91

Gol-Med - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 30c
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 88

Nasz-Medyk - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 4a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 81
kom. 509 354 026

Apteka Osiedlowa
ul. Marii Konopnickiej 12
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 98 88

Apteka Dobra
ul. Pod Arkadami 4/6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 472 16 64

Apteka Puls
ul. Marii Konopnickiej 7a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 477 00 71

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Policjant 24 godziny na dobę

KOWALEWO POMORSKIE ▶ Policjantem jest się nie tylko w trakcie służby, ale również poza nią. Dowiódł tego funkcjonariusz golubsko-dobrzyńskiej komendy policji, który w dniu wolnym od służby zatrzymał nietrzeźwego kierowcę osobowego renault



W miniony czwartek (16 września) około godziny 17.00 policjant ogniwa patrolowo-interwencyjnego z Komendy Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu, w dniu wolnym od służby, parkował samo-

chód przed jednym z dyskontów w Kowalewie Pomorskim. Wówczas zauważył kierującego osobowym renault, którego styl jazdy budził podejrzenia, że mógł znajdować się pod działaniem alkoholu.

Kierowca stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Funkcjonariusz nie tracąc chwili, zatrzymał kierującego od którego wyczuwalna była woń alkoholu, a następnie zaalarmował policjantów będących w służbie.

W trakcie dalszych czynności okazało się, że 61-letni mieszkaniec gminy Kowalewo Pomorskie pro-

wadził pojazd, mając prawie 0,20 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna stracił już uprawnienia do kierowania pojazdami. Teraz

za swoje czyny odpowie przed sądem.

Opr. (Szyw),
fot. ilustracyjne

Wójt Gminy Golub – Dobrzyń ogłasza, że

w dniu **27.10.2021 r.** o godz. **13⁰⁰** (część jawna) w siedzibie Urzędu Gminy Golub – Dobrzyń, ul. Plac Tysiąclecia 25, sala posiedzeń nr 1, odbędzie się

nieograniczony przetarg pisemny

na dzierżawę nieruchomości stanowiącej własność Gminy Golub – Dobrzyń:

Lisewo – działka oznaczona numerem część 37/4, obręb ewidencyjny Lisewo o powierzchni całkowitej 0,7814 ha, dla której w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sadu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu prowadzona jest księga wieczysta nr TO1G/00011089/5. Zgodnie z ewidencją gruntów i budynków część nieruchomości przeznaczona do dzierżawy złożona jest z gruntów: RIIIa - 0,2188 ha, RIIIb - 0,2312 ha. (Razem – 0,45 ha). Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawnego – 4,27 q żyta rocznie. Okres dzierżawy – 4 lata. Nieruchomość przeznaczona jest na cele rolnicze.

Podatek rolny zostanie naliczony odrębnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Ze względu na niską cenę wywoławczą rezygnuje się z wpłaty wadium.
Minimalne postąpienie 1 % stawki wywoławczej.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Golubiu-Dobrzyniu przy ulicy Plac 1000-lecia 25, 87-400 Golub – Dobrzyń, bądź przesyłką pocztową lub kurierską na adres Urzędu Gminy, w terminie do dnia 25.10.2021 r. do godz. 12⁰⁰, z dopiskiem na kopercie: **Oferta na udział w przetargu pisemnym nieograniczonym pn. „Dzierżawa Lisewo – nie otwierać przed terminem przetargu otwarcia ofert”.**

Pisemna oferta powinna zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot;
- 2) datę sporządzenia oferty;
- 3) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń oraz znany jest jemu stan faktyczny i prawny nieruchomości i nie wnosi w tym zakresie zastrzeżeń;
- 4) oświadczenie, że zapoznał się z pełną treścią ogłoszenia i ze stanem przedmiotu przetargu i nie wnosi do stanu przedmiotu przetargu żadnych zastrzeżeń i uwag;
- 5) oferowaną wysokość czynszu dzierżawnego;

Wszelkie informacje dotyczące niniejszego ogłoszenia można uzyskać w siedzibie Urzędu, p. nr 2, tel. 0-56 683 54 00-03 w BIP Urzędu Gminy.

Wójt Gminy
Marek Ryłowicz

OGŁOSZENIE

REKLAMA



Palac Wenecja
organizacja:

wesel, komunii, styp,
imprez okolicznościowych
oraz bankietów firmowych

☎ 608-337-176

f Palac Wenecja Sale Bankietowe

Plonnie k/Golubia-Dobrzyń



REKLAMA

ORZECZOWSCY DOM I ZAKŁAD POGRZEBOWY

GODNE I PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
GOLUB-DOBRYŃ UL. NOWA 17 A
(za kościołem św. Katarzyny)

tel. 602 291 118

ŚWIADCZYMY USŁUGI CAŁODOBOWO

DARMOWA CHŁODNIA ORAZ KAPLICA

Całodobowy przewóz osób zmarłych do własnej chłodni. Kremacja kompleksowa usługa
Przygotowanie zmarłych do pogrzebu (kosmetyka pośmiertna), odzież dla Zmarłych
Trumny od wzorów tradycyjnych po ekskluzywne. Urny na prochy.

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU WRAZ Z TRUMNĄ OD 1900 zł

REKLAMA



Catering

f kamilakampio
661 054 084

ORGANIZUJEMY:

wesela, chrzciny, komunie, konsolacje (stypy),
spotkania okolicznościowe

POLECAMY:

dania mięsne, garmazeryjne, zupy,
ciasta i torty

REKLAMA

Zakład i Dom Pogrzebowy

Stahnke

ul. Sportowa 3, Golub-Dobrzyń

tel. 56 683-37-56, kom. 509-333-147

Pełen zakres usług pogrzebowych

Przez całą dobę jesteśmy do Państwa dyspozycji

OGŁOSZENIE WŁASNE



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interesantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

TYGODNIK REGIONU
GOLUBSKO-DOBRYŃSKIEGO

CGD

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

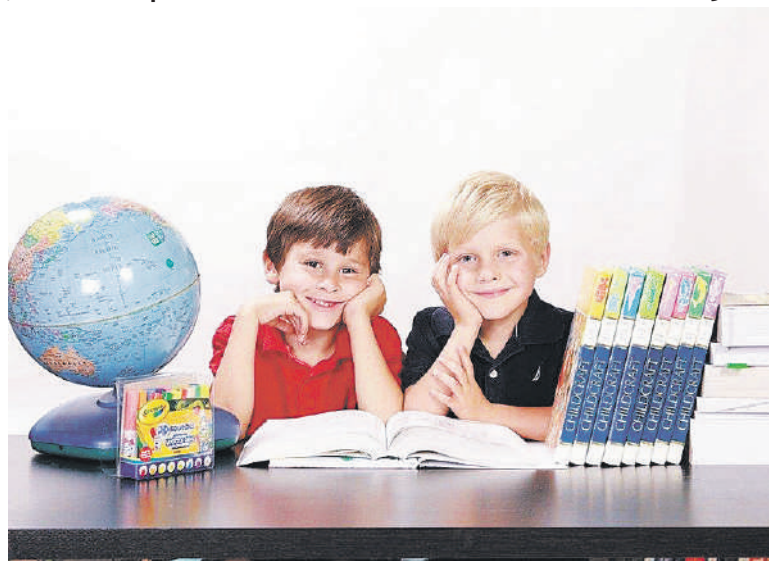
Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Lawina wniosków o 300 plus

REGION ▶ Większość uprawnionych złożyła wnioski o 300 plus z programu „Dobry Start”. Najwięcej wniosków złożono w mazowieckim, bo blisko 422 tys., a najmniej w opolskim, bo 64,5 tys. W województwie kujawsko-pomorskim do ZUS trafiło 159 tys. wniosków



– W całym kraju złożono 2,8 mln wniosków o świadczenie 300 plus. Najwięcej wniosków wpłynęło za pośrednictwem bankowości elektronicznej, bo

aż 63,2 proc. Przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS przekazanych zostało 27,8 proc. dokumentów, zaś portal Emp@tia obsłużył 9,0 proc. Zdecydo-

wana większość wniosków została wypłacona automatycznie – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Największą grupę uczniów, na które przyznano świadczenie dobry start, stanowiły dzieci w wieku od 7 do 14 lat – 68,8 proc. Zdecydowanie przeważają uczniowie, którzy uczęszczają do szkół podstawowych. Jest ich aż 67,7 proc. Młodzież uczęszczająca do liceów ogólnokształcących stanowi 13,8 proc. a techników to 13,4.

– Program „Dobry Start” to 300 zł jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny. Przyśuguje raz w roku bez względu na dochód rodziny. Świadczenie

można otrzymać na dziecko uczące się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20 lat, a jeśli ma orzeczoną niepełnosprawność – do ukończenia 24 lat – wyjaśnia rzeczniczka.

Do tej pory w całym kraju łączna kwota wypłaconych świadczeń 300 plus przekroczyła 1,1 mld zł. W województwie kujawsko-pomorskim ZUS wypłacił rodzicom świadczenia na łączną kwotę 63,5 mln zł.

– Co ważne, jeżeli ktoś jeszcze nie złożył wniosku o 300 plus, to nic straconego, ma na to jeszcze trochę czasu. Wnioski można składać do końca listopada wyłącznie elektronicznie – za pomocą Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia – przypomina

Krystyna Michałek.

ZUS pomoże z wnioskiem 300 plus

Osoby, które potrzebują pomocy w złożeniu elektronicznego wniosku o świadczenie 300 plus mogą liczyć na wsparcie ZUS, który organizuje kolejne dyżury w regionie. Do złożenia wniosku o 300 plus potrzebny będzie dowód osobisty, numer rachunku bankowego, adres mailowy, numer PESEL dziecka i adres szkoły, do której uczęszcza. Konieczne jest także orzeczenie o niepełnosprawności, jeśli dziecko kontynuuje naukę po ukończeniu 20. roku życia i jest osobą z niepełnosprawnością.

(red),
fot. ZUS

Region

Zachęć babcię i dziadka do...

Zakład Ubezpieczeń Społecznych chce zachęcić seniorów do korzystania z konta w banku. W tym celu zaprasza młodzież do wzięcia udziału w konkursie „Jak zachęcić babcię lub dziadka do założenia konta w banku”.



Internet i bankowość elektroniczna nie muszą być skomplikowane. Wie o tym najlepiej młode pokolenie. To właśnie dla nich ruszył konkurs „Jak zachęcić babcię lub dziadka do posiadania konta w banku”. – Chcemy poprzez młodzież pokazać seniorom, że korzystanie z konta w banku, internetu i bankowości elektronicznej jest proste, bezpieczne i wygodne – mówi Joanna Karsznia, koordynator ds. komunikacji społecznej i edukacji bydgoskiego oddziału ZUS.

– Rachunek w banku to bezpieczeństwo i wygoda, stały

i szybki dostęp do swoich pieniędzy, którymi można wygodnie dysponować, opłacać rachunki, robić zakupy przez internet, nie narażając się przy tym na kradzież, oszustwa np. „na wnuczka” lub „na policjanta” czy inne niebezpieczeństwa – dodaje Sylwia Bratkowska-Gburek, koordynator ds. komunikacji społecznej i edukacji toruńskiego oddziału ZUS.

W konkursie mogą wziąć udział uczniowie szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz szkół wyższych. Ich zadaniem jest wykonanie pracy,

która będzie zachęcała w pomyślny sposób do założenia i korzystania z konta w banku przez osoby starsze. – Prace można przygotować indywidualnie lub zbiorowo, w zależności od wieku w czterech kategoriach: plakat, komiks, film, infografika lub materiał multimedialny. Na zwycięzców czekają nagrody. Łączna pula nagród wynosi 35 tys. zł – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są do 29 października 2021 r. Natomiast termin nadesłania prac do ZUS mija 10 grudnia 2021 r.

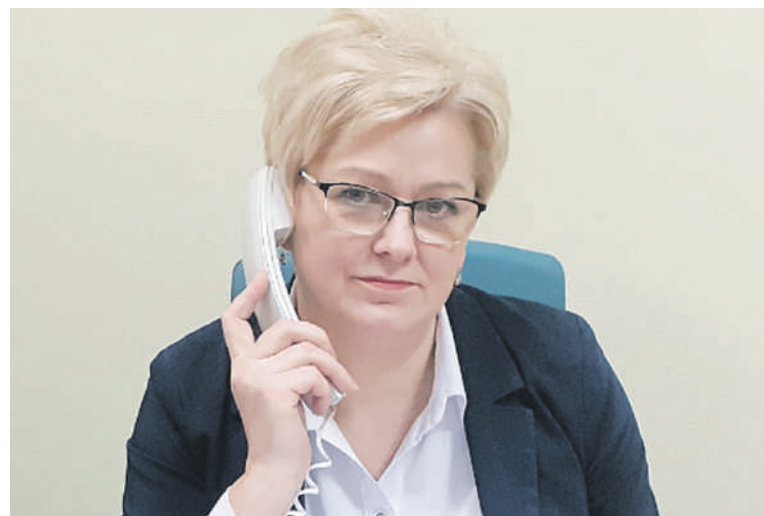
Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej www.zus.pl/konkurszbz. Wszystkich informacji udzielą również koordynatorzy ds. komunikacji społecznej i edukacji. W oddziale ZUS w Bydgoszczy jest nim Joanna Karsznia. Kontakt telefoniczny pod nr tel. 502 007 721, mail: joanna.karsznia@zus.pl. Z kolei w oddziale ZUS w Toruniu koordynatorem jest Sylwia Bratkowska-Gburek. Kontakt telefoniczny pod nr tel. 502 009 961, e-mail sylwia.bratkowska-gburek@zus.pl.

(red), fot. ZUS

Region

Wszystko o emeryturach

18 września wejdą w życie przepisy, które na stałe zmienią zasady wyliczania czerwcowych emerytur na korzystniejsze.



18 września wejdą w życie przepisy, które na stałe zmienią zasady wyliczania czerwcowych emerytur na korzystniejsze.

Pytań i wątpliwości jest wiele, dlatego toruński i bydgoski oddział ZUS organizują dyżur telefoniczny poświęcony tej tematyce. 22 września w godz. od 10 do 12.00 pod nr tel. 56 610 93 12 na pytania odpowiadać będą Wanda Stróżyk, Zastępca Dyrektora ds. świadczeń oddziału ZUS w Toruniu oraz Renata Kotas Zastępca Naczelnika Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych. Z kolei w bydgoskim oddziale ZUS dyżur odbędzie się 27 września, a przy telefonie zasiądą Monika

Bernadowicz, Zastępca Dyrektora ds. świadczeń oraz Grażyna Mucha, Główny specjalista z Wydziału Koordynacji Usług Świadczeń Emerytalno-Rentowych. Dzwonić można w godz. od 9 do 11.00 pod nr tel. 52 34 18 704.

Naszych ekspertów będzie można zapytać m.in.: kto może skorzystać ze zmiany przepisów; jakie świadczenia ZUS przeliczy z urzędu; czy zasady obliczania emerytur czerwcowych będą obowiązywały w przyszłym roku; kiedy najlepiej złożyć wniosek o emeryturę oraz na czym polega waloryzacja składek?

(red), fot. ZUS

Z Dobrzynia do Tokio

WYWIAD ▶ Rozmowa z Maciejem Kluszczyńskim – wychowankiem DKŻ Dobrzyń nad Wisłą, trenerem kadry olimpijskiej Danii w windsurfingu RS:X



– **Maciej, twoja przygoda z windsurfingiem i żeglarstwem rozpoczęła się w 2008 roku. Wtedy w Dobrzyniu nad Wisłą Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego organizował regaty w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w...**

– ...zgadza się. Wówczas w Dobrzyniu powstał port żeglarski na Zalewie Włocławskim, a organizacja przez Dobrzyński Klub Żeglarski tamtych regat i infrastruktura, która po nich pozostała, dały naszemu klubowi szansę na rozwój. Cały Dobrzyń żył tymi regatami, więc kiedy pan Ryszard Przybytek ogłosił nabór do grupy windsurfingu, nie wahałem się ani chwili. Zebrała się nas fajna grupa sześciu chłopaków, z których na czoło wybijali się bracia Furmańscy – Dawid i Radek, no i ja... We trójkę w krótkim czasie zaczęliśmy dominować na krajowym podwórku, najpierw w klasie BiC Techno, a potem już w olimpijskim RS:X.

– **To był złoty czas dla DKŻ Dobrzyń, w ciągu kolejnych czterech lat wychowanek tego klubu Łukasz Przybytek zdobył olimpijską nominację i wystartował w igrzyskach Londyn 2012 w klasie 49-er.** – Łukasz był dla nas wzorem. On już w 2005 roku został drużynowym mistrzem świata juniorów w klasie Optimist, potem został mistrzem Europy w klasie 29-er. Był członkiem kadry, startował w regatach Pucharu Świata i inspirował nas swoją postawą. A my też mieliśmy dobre warunki do

treningu w Dobrzyniu, krótka i stroma fala zalewu przypomina warunki morskie. Ciężka praca zaczęła przynosić efekty, zaczęliśmy seryjnie sięgać po medale mistrzostw Polski. Dostałem stypendium marszałka i powołanie na mistrzostwa Europy i świata juniorów. Startowaliśmy tam bez kompleksów. Szczytowym osiągnięciem naszej grupy był złoty medal mistrzostw świata juniorów RS:X zdobyty przez Radka Furmańskiego w 2014 roku, gdzie ja również startowałem.

– **Duet windsurferów z DKŻ Dobrzyń – Kluszczyński-Furmański był przez lata filarem kadry narodowej, juniorów, młodzieżowców, a potem zaczęliście deptać po piętach starym lisom – Przemysławowi Miarczyńskiemu (brązowy medalista IO z Londynu) i Piotrowi Mysze...**

– Obiektywnie rzecz ujmując to Radek miał większe sukcesy i on stanowił dla nich realne zagrożenie, w ostatnich latach był członkiem kadry olimpijskiej i sparingpartnerem Piotra Mysze (4. miejsce w Rio de Janeiro, 6. miejsce w Tokio). Ja z racji swoich warunków fizycznych byłem zawodnikiem „ślabowiatrowym”. Owszem startowałem w najważniejszych regatach na świecie, ale należałem do czołówki głównie przy słabszych wiatrach, wygrywając wiele wyścigów mistrzostw świata, Europy, ale również stając na podium pucharów Europy. W pewnym momencie zacząłem odczuwać, że nie wystarczy być

tylko ślabowiatrowym zawodnikiem na miarę osiągnięcia kwalifikacji olimpijskiej i zacząłem się zastanawiać co dalej.

– **W 2019 roku zakończyłeś karierę i zostałeś... przedstawicielem handlowym.**

– Tak się życie ułożyło, że musiałem dokonać wyboru. Nie żałuję tego kroku, praca w korporacji oraz z klientami dużo mi dała, nauczyła w budowaniu relacji. Nie przestałem trenować, ale teraz ciężar zajęć przeszedł na kolarstwo MTB i szosowe, które było wcześniej moją dyscypliną uzupełniającą. Nie zerwałem jednak kontaktów ze światem żeglarskim. Moja narzeczona Karolina Lipińska jest w kadrze windsurfingu i była sparingpartnerką Zosi Klepaciej-Noceti (brązowa medalistka igrzysk w Londynie 2012, 8. miejsce w Tokio) oraz rezerwową zawodniczką na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Spędzaliśmy razem sporo czasu na zgrupowaniach i zawodach, więc byłem na bieżąco w środowisku. Przez lata pływania w międzynarodowej stawce zbudowałem sieć znajomości, przyjaźni wśród zawodniczek i zawodników z wielu krajów. Jestem jak sądzę otwartym człowiekiem, uśmiech nie schodzi mi z twarzy (śmiech)... więc przychodziło mi łatwo nawiązywać relacje.

– **Jak to się stało, że 25-letni chłopak z Dobrzynia został trenerem kadry Danii w windsurfingu?**

– To dla wielu osób była informacja nie z tej ziemi. Bum! „Klusek”

ledwo skończył karierę i już jest trenerem reprezentacji Danii! Ale po kolei. Ja wiedziałem, że chcę znaleźć swoje miejsce w żeglarstwie, ale... powiem nieskromnie – od razu na „wyższej półce”. Nie interesowała mnie klasyczna droga czyli najpierw nauka żeglownia dzieci, potem juniorów, itd., tylko trenowanie profesjonalnych zawodników.

– **Podobno covid-19 przyczynił się do twojego wyboru?**

– Byliśmy na zgrupowaniu w Zakopanem zimą 2021 roku z Karoliną i całą grupą polskich windsurferów i przyplątał się wirus, co oznaczało prawie dwa tygodnie kwarantanny. Zacząłem wtedy główkować co robić dalej i rozsyłać po różnych federacjach żeglarskich swoje CV. Jako pierwszy zgłosili się Niemcy, ale potem przyszła oferta próbnego obozu z zawodniczką reprezentacji Danii – Laerke Buhl-Hansen i pomyślałem czemu nie? Duńczycy mają wielkie tradycje żeglarskie i worek olimpijskich medali... ale nie w windsurfingu. A Polacy, szczególnie specjaliści od windsurfingu mają dobrą markę. Już pierwsze zgrupowania i starty pokazały, że dobrze nam się współpracuje. Laerke – mimo, że jest ode mnie starsza o 4 lata – to ambitna zawodniczka ze sporym potencjałem, która potrzebowała nowych bodźców, by zrobić postęp. Nasze pierwsze duże regaty to mistrzostwa Europy w Vilamoura (Portugalia) gdzie Laerke zajęła 8. miejsce, czyli wbiła się do topu, startowała w wyścigu medalowym (medal race). Ten wynik już zrobił wrażenie na duńskiej federacji, zaczęto myśleć o olimpijskiej akredytacji dla mnie jako trenera, bo Laerke miejsce w regatach Tokyo 2020 miała już zapewnione. Sprawę rozstrzygnął dobry występ mojej zawodniczki na mistrzostwach świata w Kadyksie, gdzie zajęła 9. miejsce i potwierdziła przynależność do czołówki światowej. Wtedy usłyszałem: lecis na igrzyska!

– **W Enoshimie – olimpijskiej wiosce żeglarskiej – spotkałeś swojego krajana z Dobrzynia nad Wisłą – Łukasza Przybytkę.**

– Spotkałem wielu swoich znajomych, oczywiście z Łukaszem łączą nasz szczególne więzi, śmiało się, że desant z DKŻ

Dobrzyń rządzi! Znam się doskonale niemal z wszystkimi naszymi olimpijczykami w żeglarstwie. Włoski windsurfer Mattia Camboni, z którym ścigałem się w młodzieżowych regatach, jak mnie zobaczył, powiedział: Mamma Mia, chcę żebyś był moim trenerem! Było wesoło. A same zawody olimpijskie dla mnie jako trenera były wyzwaniem. Tu nie mogliśmy pływać za zawodniczkami na pontonach, tylko mieliśmy przydzielone boksy. Laerke Buhl-Hansen rozpoczęła od 9. miejsca, ale potem była dwa razy czwarta, piąta. Lepsze starty przeplatała gorszymi, ale poniżej 9. lokaty nie wpływała na metę, niesamowita sprawa. Medal race'u nie oglądałem, odwróciłem się. Ostatecznie moja zawodniczka ukończyła rywalizację na 7. miejscu, najlepszym w historii duńskiego windsurfingu.

– **Jaka jest specyfika pracy w kadrze Danii i jakie cele stawiasz sobie teraz?**

– Pierwsze na co zwróciłem uwagę, to kolegialne podejście do podejmowania decyzji, typowe dla Duńczyków. – Jak sądzisz, co powinniśmy dziś robić na treningu – zwykły pytać trener zawodnika. Ja jestem z innej szkoły. Początkowo myślałem, że trener jest trochę dyktatorem i wizjonerem. Jednakże wspólne plany oraz decyzje spowodowały zmianę mojego myślenia. Przygotowany program i z żelazną konsekwencją realizacja go okazały się strzałem w dziesiątkę. Poza tym jako trener w Danii nie muszę się zajmować milionem rzeczy, które niestety robią nasi trenerzy, także kadrowi – martwić się o ponton, transport, być mechanikiem, fizjoterapeutą, marketingowcem. Koncentruję się na treningach i startach. Moja przewaga polega też na tym, że sam wejść na deskę i jeszcze „objąć” moją podopieczną (śmiech). Ale tak na serio, dla mnie jest najważniejsze to, że w pracy szkoleniowca realizuję swoją zasadę: sięgaj po to, czego tobie jako zawodnikowi brakowało.

– **W trenerskim, olimpijskim debiucie osiągnąłeś 7. miejsce, apetyt rośnie...**

– Zdecydowanie! Teraz śmiało marzę o medalu.

Rozmawiał (podczas wspólnego treningu kolarskiego): MARCIN DROGORÓB

MACIEJ KLUSZCZYŃSKI (dossier) – rocznik 1996, wychowanek Dobrzyńskiego Klubu Żeglarskiego, najważniejsze sukcesy: Członek kadry Olimpijskiej 2016-2019; wielokrotny medalista mistrzostw Polski juniorów młodszych, juniorów, młodzieżowców oraz seniorów; 4. miejsce mistrzostw Europy Juniorów w kl. RS:X – 2014 Gdynia, 4. miejsce mistrzostw Świata młodzieżowców kl. RS:X – 2016 Izrael; 2. miejsce puchar Europy w kl. RS:X – 2018 Holandia; 13. miejsce mistrzostwa Europy kl. RS:X – 2018 Sopot; 13. miejsce finał pucharu Świata kl. RS:X – 2018 Francja; 7. miejsce Igrzyska Olimpijskie kl. RS:X (Trener) – 2021 Tokio; 8. miejsce mistrzostwa Europy kl. RS:X (trener) – 2021 Portugalia; 9. miejsce mistrzostwa Świata kl. RS:X (trener) – 2021 Hiszpania.

Dobre występy Orlika

PIŁKA RĘCZNA ♦ Za każdym sukcesem sportowym zawsze stoją godziny żmudnego treningu i moc wyrzeceń. Tym bardziej dobre wyniki cieszą



Właśnie taki żmudny trening przeszły młode zawodniczki z klubu sportowego „Orlik” w Kowalewie Pomorskim. Przez całe wakacje odbywały zajęcia, które miały podnieść ich sprawność fizyczną. W ostatnich dniach lata uczestni-

czyły w zgrupowaniu sportowym w Ustce. To tam szlifowały swoją formę piłkarki ręczne.

Obóz sportowy zakończył się udziałem naszych dwóch dziewczyn rocznika 2007 i 2009 w Ogólnopolskim Bałtyckim Festiwalu

Piłki Ręcznej w Ustce w dniach 3-5.09.2021 roku, na którym nasze dziewczęta wypadły bardzo dobrze. Starsza grupa ukończyła rozgrywki turniejowe na 7. miejscu wśród 12 drużyn z Polski, natomiast młodsze szczypiornistki zajęły 4. pozycję na 8 drużyn. To niejedyna klasyfikacja.

Najlepszą zawodniczką starszej drużyny została Olga Górna, natomiast do najlepszej siódemki młodszej kategorii trafiła Marcelina Skorasińska, jako bramkarka. Najlepszą zawodniczką drużyny okazała się Zosia Dawiec, natomiast Julka Sobczak zdobyła tytuł króla strzelców turnieju, rzucając łącznie 41 bramek.

Następnym turniejem rozgrywanym we wrześniu był IV Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej „KRĘCĄCĄ RĘKĄ” organizowanym przez AZS Włocławek. W zawodach wzięło udział 7 drużyn. Nasze dziewczęta rozegrały 6 meczów, z czego tylko jeden przegrały dwiema bramkami z drużyną z Winnicy. To dało im srebrny medal. Najlepszą zawod-



niczką drużyny okazała się Zuzanna Barańska, a najlepszą zawodniczką turnieju została Olga Górna.

Na uczestniczki czekała spora niespodzianka. Na otwarciu pojawił się gość specjalny, czyli Sławomir Szmaj, wieloletni bramkarz re-

prezentacji Polski w piłce ręcznej. Oczekujemy dalszych sukcesów w nowym sezonie piłkarek ręcznych.

Opr. (Maw), fot. UMiG Kowalewo Pomorskie

Kolarstwo

Sokoły nadal w formie

Wrzesień to kolejny miesiąc kolarskich zmagani. Już niedługo koniec sezonu, a forma zawodników z UKS Sokół jest nadal wysoka.



W drugi weekend września zawodnicy UKS Sokół z Wielkiego Rychnowa nie próżnowali. Wzięli udział w dwóch wyścigach kolarskich w ramach kolarskiej ligi UKS naszego województwa.

Pierwszy wyścig rozgrywany w sobotę w Świeciu nad Osą to wyścig, w którym pojechała 11-osobowa drużyna. Kolarze w barwach biało-niebieskich zaprezentowali się bardzo dobrze.

W kat. żakini Jagoda Dębińska była 2., Amelia Falkowska była natomiast 6. W tej samej kategorii, ale wśród chłopców, Dawid Lewandowski był 5., Wojciech Matuszkiewicz uplasował się na 6. pozycji, a Remigiusz Śliwka zajął 16. miejsce. W kat. młodzików Wiktoria Nowakowska była 2., a Martyna Lewandowska 4. Wśród chłopców Konrad Ostrowski był 8., Michał Dąbrowski 11., a Franciszek Błaszczewicz 17.

Następnego dnia ścigano się w wyścigu o Puchar Wójty Gminy Brzuze. Tu znowu wspaniale pojechała żakini Jagoda Dębińska, która była 2., Amelia Falkowska była 4. Wśród chłopców Dawid Lewandowski był 5., a Wojciech Matuszkiewicz zajął 7. pozycję. W kat. młodzików Martyna Lewandowska była 5., Wiktoria Nowakowska 7., a 8. była Dominika Lewandowska. Rywalizacja chłopców w tej kategorii była bardzo pasjonująca. Konrad Ostrowski zajął ostatecznie 5. pozycję, Michał Dąbrowski był 6., a Franciszek Błaszczewicz 7.

Opr. (Maw), fot. UMiG Kowalewo Pomorskie

